VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 64)
z dnia 22 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 64)

22 marca 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności Polskiego Związku Rugby ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży,

– informację na temat priorytetów inwestycyjnych oraz wdrażanych w 2017 roku programów, w ramach których będzie można ubiegać się o dofinansowanie zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu oraz **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami,

Dariusz Olszewski prezes Polskiego Związku Rugby wraz ze współpracownikami, **Mariusz Kałużny** zastępca dyrektora ds. infrastruktury Centralnego Ośrodka Sportu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zapraszamy wszystkich do zajmowania miejsc i będziemy zaczynali. Pan poseł Kosecki dzwonił i powiedział, że już jest blisko. Bardzo interesuje go temat dzisiejszego posiedzenia.

Szanowni państwo, za listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziś zaproszonych mamy szereg gości. Chciałem powitać pana ministra Widerę z dyrektorami towarzyszącymi z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam pana prezesa Polskiego Związku Rugby Dariusza Olszewskiego, wraz z wiceprezesami. Darka Olszewskiego witam też jako naszego byłego kolegę z Sejmu i z drużyny sejmowej. Muszę państwu powiedzieć, że nie wiedzieliśmy o jego zdolnościach w rugby.

Szanowni państwo, proponowany przez prezydium porządek dzienny przewiduje dwa punkty: informację na temat działalności Polskiego Związku Rugby ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży oraz informację na temat priorytetów inwestycyjnych oraz wdrażanych w 2017 roku programów, w ramach których będzie można ubiegać się o dofinansowanie zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Czy ktoś z pań i panów posłów ma uwagi odnośnie do porządku dziennego lub chce złożyć wniosek? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przez Komisję przyjęty.

Chcę również stwierdzić, że wobec braku uwag odnośnie do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji uznaję je za przyjęte.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego – informacji na temat działalności Polskiego Związku Rugby ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży. Bardzo proszę, wedle tradycji, najpierw o zabranie głosu pana ministra, a później pana prezesa związku. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otrzymali państwo informację ministra sportu i turystyki na temat działalności Polskiego Związku Rugby ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży. Jeśli państwo pozwolą, uzupełnię temat o ciekawe informacje, które nie zostały zawarte w tym sprawozdaniu. Polski Związek Rugby został założony w 1957 roku. Prowadzi rozgrywki, powołuje i szkoli kadry narodowe w odmianach piętnasto- i siedmioosobowej, wśród mężczyzn i kobiet we wszystkich kategoriach wiekowych. Na świecie najbardziej rozpowszechniona jest odmiana piętnastoosobowa. To w niej prowadzone są prestiżowe rozgrywki o Europejski Puchar Sześciu Narodów. W latach 1900-1924 rugby piętnastoosobowe było sportem olimpijskim, ale z powodu niskiego zainteresowania federacji krajowych utraciło ten status. W programie igrzysk powróciło w odmianie siedmioosobowej, dzięki decyzji MKOl z 2009 roku, na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. W związku ze zmianą statusu dyscypliny, w 2010 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki umieściło rugby w grupie sportów olimpijskich i zwiększyło dofinansowanie PZR.

Obecnie w obszarze sportu wyczynowego, nie licząc środków na upowszechnianie, dofinansowanie kształtuje się na poziomie około 3 mln zł rocznie z budżetu państwa i Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Polski Związek Rugby w ramach programów zleconych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki finansuje szkolenie reprezentacji w obu odmianach. Rozumiejąc historyczne i prestiżowe znaczenie rugby piętnastoosobowego oraz związane z tym zaangażowanie związku, z punktu widzenia priorytetów MSiT należy skoncentrować się na budowaniu silnej reprezentacji w odmianie olimpijskiej. Dotychczasowa praktyka nie przyniosła kwalifikacji na igrzyska. Poziom naszych kadr narodowych seniorów jest umiarkowany. W 2016 roku kadra mężczyzn w odmianie piętnastoosobowej utrzymała się w grupie 1A rozgrywek o puchar Europy, a siedmioosobowa mężczyzn w najwyższym poziomie rozgrywek – w gronie 12 najlepszych zespołów europejskich. Reprezentacja kobiet dopiero awansowała na najwyższy poziom. Podobnie kształtują się rezultaty kadr młodzieżowych. Pozytywnie oceniamy zaangażowanie związku w upowszechnianie rugby. Zwiększono liczbę szkolonych młodych zawodników, a także zaangażowano doświadczonego szkoleniowca z Republiki Południowej Afryki Blikkiesa Groenewalda. Opracowano przy jego udziale nowy system szkolenia. Oczekujemy koncentracji środków finansowych z dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki na odmianie siedmioosobowej, która może przynieść medale i punkty olimpijskie.

Szanowni państwo, chciałem jeszcze powiedzieć, że w ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy program Klub, do którego myślę, że aplikowały będą kluby rugby. Uzupełniając, w dniu 20 marca w ramach programu upowszechniania sportu przez pzs, Polski Związek Rugby otrzymał kwotę 1 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, głos ma pan prezes Olszewski.

Prezes Polskiego Związku Rugby Dariusz Olszewski:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, panie ministrze, goście, w pierwszych słowach chciałem podziękować panu przewodniczącemu za zaproszenie i możliwość przedstawienia naszej dyscypliny w tak szacownym gronie. Decydują państwo o najważniejszych rzeczach w kraju, jeśli chodzi o sport, poprzez działania państwa i ministerstwa. Od razu chciałbym serdecznie podziękować panu ministrowi za przyznane nam w tym tygodniu fundusze. To wzrost o 100 tys. zł w porównaniu z rokiem ubiegłym. Te wszystkie pieniądze przeznaczone są na rozwój konkurencji dziecięcej, którą nazywam bezdotykową. To bardzo fajna zabawa, o czym za chwilę powiemy. Jeśli państwo pozwolą, na początku w krótkich słowach przedstawię naszą delegację. Zyciorysy osób, które mnie towarzyszą są obfite i ciekawe. To grono prezydium Polskiego Związku Rugby. Prezes –Dariusz Olszewski i trzech wiceprezesów: pan wiceprezes do spraw sportu Andrzej Kuć, pan wiceprezes do spraw organizacyjnych Krzysztof Liedel, wiceprezes do spraw szkolenia, rozwoju i młodzieży Jacek Zalejarz. Oczywiście są to byli zawodnicy i reprezentanci kraju. Temat za chwilę przedstawi pan dyrektor do spraw marketingu Robert Małolepszy.

Aby nie przedłużać, panie przewodniczący, bo wiem że państwa czas jest cenny, bardzo proszę panie Robercie. Pierwsze ujęcie jest dość ciekawe. Mamy tu wieloletniego reprezentanta kraju, pana Romana Koseckiego i dobre słowa od prezesa Polskiego Związku Piłki nożnej. To będzie krótka dwuminutowa prezentacja. Później przedstawimy ogólny zarys dyscypliny i więcej informacji o rugby oraz o akcji, jaką przeprowadziliśmy na Stadionie Narodowym. Jeśli można, bardzo proszę, panie Robercie.

Dyrektor do spraw marketingu PZR Robert Małopelszy:

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Będę starał się siedzieć bokiem. Zaczniemy od krótkiego wstępu, a potem przejdziemy do właściwej prezentacji.

[Projekcja wywiadu ze Zbigniewem Bońkiem prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat rugby w Polsce]

Prezes Polskiego Związku Rugby Dariusz Olszewski:

Już można od razu zauważyć, że dzieci mogą rozwijać się od najmłodszych lat, w tym ta „ciężka młodzież". Kolejna prezentacja.

Dyrektor do spraw marketingu PZR Robert Małopelszy:

Przechodzimy do głównej prezentacji. Zbigniew Boniek nie pierwszy raz mówił dobrze o rugby. Nie tylko on.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prosimy mówić do mikrofonu, to wszystko się nagrywa.

Dyrektor do spraw marketingu PZR Robert Małopelszy:

Ponieważ mamy mało czasu, nie będę przedłużał. Jednym z większych fanów rugby jest książę William, który niedługo przyjeżdża do Polski. Być może zaaranżujemy wspólny trening z naszymi dziećmi. Dwa dni temu Pudelka obiegły zdjęcia księżnej Kate, która bawiła się piłką do rugby i grała z małymi angielskimi dziećmi. Pan minister nieco zabrał nam prezentacji, więc nad niektórymi sprawami pochylę się krócej. Zacznijmy od definicji rugby. Nie jest tak, jak powiedział pan prezes Zbigniew Boniek, że to sport dla karków. To sport, w którym najważniejsze są wartości takie jak współpraca w drużynie, szacunek dla rywala. Nigdy na trybunach rugby nie dochodzi do jakichkolwiek złych sytuacji. Sędzia w rugby to osoba najważniejsza i wszyscy z szacunkiem się do niego odnoszą. O tych wartościach mówi cały świat rugby.

Pan minister powiedział kilka zdań o rugby. To nie jest sport niszowy, jak uważają niektórzy, ale sport mainstreamowy. Może to niełądne słowo, ale obecnie to sport numer dwa na świecie jeśli chodzi o liczbę zarejestrowanych zawodników. Jest ich łącznie 8 mln. Puchar świata w rugby rozgrywany raz na cztery lata to trzecia pod względem oglądalności, wielkości i budżetu impreza sportowa na świecie. Ogląda ją cztery miliardy ludzi. Miliard funtów dochodu dla gospodarki brytyjskiej przyniósł puchar świata rozegrany w 2015 roku na wyspach. To sport ze 130-letnią tradycją, klasy średniej, który wychowywał. Zapoczątkowany został w angielskiej miejscowości Rugby, w bardzo prestiżowym collage'u dla młodych dżentelmenów.

Jeśli chodzi o polskie rugby i jaki mamy potencjał, za chwilę o tym opowiem. Pan minister poruszył najważniejsze kwestie. Rugby siedmioosobowe wróciło na igrzyska olimpijskie. Widzimy to i inwestujemy ile możemy w rugby olimpijskie. Efektem jest, że od dwóch lat ogromnym wysiłkiem i z wykorzystaniem ogromnych nakładów organizujemy w Polsce mistrzostwa Europy w tej odmianie. Obecna jest pani poseł Niemczyk. Odbędą się między 10 a 11 czerwca na stadionie miejskim przy al. Unii Lubelskiej. Najbliższy mecz gramy z Holandią przy al. Piłsudskiego, ale w odmianie piętnastoosobowej. W Polsce zarejestrowanych jest obecnie ponad 10 tys. zawodników, w 101 klubach. Rugby rozwija się w kraju od 90 lat, a w sposób zinstytucjonalizowany od lat 60. W tym roku PZR obchodzi sześćdziesięciolecie, bo założeni zostaliśmy w 1957 roku. W dniu 9 września zapraszamy na mecz Polska – Europa, który odbędzie się również w Łodzi na stadionie przy ulicy Piłsudskiego.

Trzeci najważniejszy filar, o którym powiedział pan minister, to prowadzony przez nas wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki historyczny dla nas program rugby. Zaangażowanych na co dzień w nim jest oczywiście mniej osób, ale od początku, zrobi-

liśmy pokazy w więcej niż kilkuset szkołach. Mamy statystyki. Ponad 3000 tys. dzieci dotknęło choć raz piłki do rugby podczas pokazów. Regularnie jest to około 100 szkół. W zeszłym roku było ich 86. Będę o tym wszystkim mówił.

Jeśli chodzi o nasz poziom sportowy, pan minister zabrał już głos. W rugby piętnastoosobowym, bardziej prestiżowym i popularnym na świecie jesteśmy na trzecim poziomie w Europie, ale na każdym z nich jest tylko 6 drużyn. Walczymy o drugie miejsce w naszej grupie. Nazywa się to teraz Rugby Euro Trophy. Jeśli je zdobędziemy będziemy 14 drużyną w Europie. Po ostatnim weekendzie, gdy pokonaliśmy 15:3 Mołdawię na wyjeździe, awansowaliśmy na 32 miejsce w rankingu światowym. Są w nim notowane 103 kraje.

Seniorzy, tak jak powiedział pan minister, najwyższy poziom rozgrywkowy, do Polski w tym roku przyjadą Anglicy – wicemistrzowie olimpijscy. Panie w zeszłym roku awansowały na najwyższy poziom rozgrywkowy. Prowadzimy kadry U16, U18, U20. Po raz pierwszy, co świadczy o rozwoju naszej dyscypliny, nasze juniorki U18 zadebiutują w mistrzostwach Europy.

Jeśli chodzi potencjał organizacyjny, nie jesteśmy wielkim związkiem, ale mamy 60 lat tradycji, zatrudniamy 5 osób na etatach, prowadzimy 10 zespołów reprezentacyjnych, mamy ponad 30 stałych współpracowników. Wszystkie dokumenty mam nadzieję są w najlepszym porządku. Stale jesteśmy kontrolowani przez MSiT.

Jeśli chodzi o wsparcie, pan minister już o tym powiedział. Wszystko jest w materiałach. Jeszcze raz chciałem podkreślić, że to dla nas powód do dumy. Kwota 1 mln zł jest dla nas ogromna. Jeśli chodzi o program, jesteśmy w tym roku najwyżej dotowanym pzs w Polsce, drugą pod względem wielkości dotację otrzymuje związek hokeja na trawie – 500 tys. zł. Świadczy to o tym, że ministerstwo dobrze ocenia nasz program. Bardzo się z tego cieszymy.

Jeśli chodzi o to, co robimy, aby popularyzować dyscyplinę, mamy naprawdę bardzo duże sukcesy. Wartość medialna, zasięg naszej dyscypliny, jest duży. Siedzi z nami dziennikarka Polskiej Agencji Prasowej i może to potwierdzić, że rośnie z roku na rok. W roku 2016 mieliśmy 37 tys. ekspozycji, po każdym meczu około 1 tys. artykułów ukazuje się we wszystkich mediach. Docieramy z informacjami po meczach reprezentacji do ośmiu milionów czytelników, widzów, słuchaczy, czytelników. Mamy 27 miejsce w rankingu rozpoznawalności dyscyplin. Przed nami tylko te największe. Za nami jest wioślarstwo, kajakarstwo, pływanie, kolarstwo torowe, zapasy, futbol amerykański, kolarstwo górskie, koszykówka kobiet, biathlon, badminton. To potęgi medalowe, które odnoszą sukcesy i są lepiej notowane w ministerstwie, są za nami jeśli chodzi o popularność wśród polskich kibiców.

Widzą państwo jakimi metodami się posługujemy – są najnowocześniejsze. To kampania outdoorowa naszych zeszłorocznych mistrzostw Europy, wspartych kwotą 200 tys. zł przez MSiT. Rok temu byliśmy w Gdyni, w tym roku w Łodzi.

Jeśli chodzi o zakres działania, to są nasze kadry. Pan minister już o tym mówił, więc nie chcę przedłużać. Młodzieżowców szkolonych jest 189, ze wszystkich kadr młodzieżowych. Prowadziliśmy 27 akcji szkoleniowych – to dane z 2016 roku. Mamy w tym roku 21 trenerów, zwiększyła się nasza kadra współpracowników.

Jeśli chodzi o nasze wyniki, rzeczywiście nie zdobywamy medali na tych największych imprezach, ale w Anglii, która wygrała Puchar Sześciu Narodów trenuje 2 mln osób. Federacja krajowa jest posiadaczem 76-tysięcznego stadionu i ma o 200 mln zł większy budżet niż Polski Związek Piłki Nożnej. Mierzymy się z takimi krajami, bo uprawiamy jeden z najpopularniejszych sportów. Udaje nam się na średnim poziomie, tam gdzie rywalizujemy z krajami podobnymi do nas – Niemcami, Holandią, Belgią. W zeszłym roku na drugim poziomie rozgrywek Rugby Europe Trophy wygraliśmy po dramatycznym meczu z Holandią w finale 9:8. Za dwa tygodnie kadra wyjeżdża na kolejne mistrzostwa i mamy nadzieję, że będzie walczyła ponownie o miejsce na podium. Kadra U18 w rugby olimpijskim jest na najwyższym poziomie, gra w najlepszej dwunastce Europy. Tu jest zdecydowanie trudniej, gramy z Francją, która zajęła szóste miejsce na igrzyskach olimpijskich, ale od lat udaje się nam utrzymać na tym poziomie.

Pan minister powiedział – jesteśmy z tego bardzo dumni – udało się nam zatrudnić trenera światowej klasy Blikkiesa Groenewalda. To człowiek, który tworzył system szko-

lenia w RPA. To dwukrotni mistrzowie świata, a aktualnie brązowi medaliści. Kto był w RPA ten o tym wie. Pan poseł Kosecki na pewno widział, że rugby jest tam popularniejsze od piłki nożnej. Ten człowiek ma stworzyć polską szkołę rugby. Mamy pięcioletni plan, który zakłada przeszkolenie wszystkich trenerów. Przeznaczyliśmy zdecydowanie większą ilość środków z ministerstwa – w zeszłym roku ponad 150 tys. zł. Mamy 250 przeszkolonych trenerów. Głównym wykładowcą jest Blikkies Groenewald. Chcemy kontynuować te prace. W tym roku został on trenerem głównym wszystkich naszych kadr – seniorskich i juniorskich. Wszyscy trenerzy muszą podporządkować się jego myśli szkoleniowej. Pracowałem w mediach przez 20 lat, byłem przy narodzinach potęgi siatkarzy, gdy nasza reprezentacja była prowadzona przez Raúla Lozano. Uważam, że to Raúl Lozano polskiego rugby. On nas może do wicemistrzostwa świata nie poprowadzi, bo nie mamy środków, ale ma szanse odmienić polskie rugby, jesteśmy o tym przekonani.

Przechodzę teraz do omówienia programu. Co możemy zrobić? Nie wygramy dziś pucharu świata, nie zdobędziemy medalu, jak powiedziała pani dyrektor, ale możemy popularyzować ten sportu i to robimy, na największą skalę w historii polskiego rugby. Zaczęliśmy w 2014 roku. Najpierw był to program pilotażowy w trzech województwach – 230 tys. zł w 2014 roku. Później było to już 900 tys. zł w 2015 i 2016 roku i 1 mln zł w 2017 roku. W ubiegłym roku objęliśmy tym programem 88 szkół w 9 województwach. W każdym województwie jest specjalny koordynator, ponad setka nauczycieli. Prowadzimy dla nich szkolenia. Dzieci spotykają się na turniejach, w lidze. Dwa razy w roku spotykają się na wielkich turniejach finałowych. Tu mają państwo zdjęcie ze Stadionu Narodowego. To było w 2015 roku – 450 dzieci przyjechało z okazji mundialu rugby. Przebraliśmy je w koszulki i każde reprezentowało jeden kraj uczestniczący w mistrzostwach świata. Zaprezentujemy państwu to w ramach filmiku. Więcej danych nie będę przytaczał.

Wszystko jest w prezentacji. Liczba jest imponująca. Nie jest tak, że wszystkie te dzieci regularnie trenują, bo wtedy potrzeba byłoby 10 mln zł. Nasi oficerowie rozwoju, poza prowadzeniem zajęć, od szkoły do szkoły, dzień po dniu, jeżdżą, odwiedzają, prowadzą pokazy. To liczba dzieci, które spotkały się z rugby. Normalnie, na co dzień, około 3,5 tys. dzieci regularnie, dwa razy w tygodniu trenuje. W ubiegłym roku gościliśmy w Warszawie Kongres Rugby Europa federacji europejskiej. Byliśmy pokazani jako trzecia nacja na świecie, która najlepiej popularyzuje rugby w odmianie bezkontaktowej. Dzieci biegają ze wstążkami przywiązanymi do boków, zrywają je, a nie przewracają się. To całkowicie bezpieczna dyscyplina, popularyzująca rugby.

Czego uczymy młodych ludzi? To myślę warto podkreślić. Poza medalami, pani dyrektor, co podkreślamy, bo sport to nie tylko medale, ale wartości, nie ma drugiej dyscypliny, która niosłaby większą liczbę wartości niż rugby. Honor, odpowiedzialność, dyscyplina, współpraca, zespół jest najważniejszy – jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Są zdjęcia, gdzie dwóch takich panów jak ja, albo większych, stoi grzecznie na baczność, a przed nimi stoi ważący 50kg sędzia główny i mówią do niego „tak sir, w czym możemy pomóc". Polecam mecze polskiej reprezentacji. Najbliższy odbędzie się 8 kwietnia w Łodzi. Będą zaproszenia, które lada dzień do państwa fizycznie trafią. Gdyby ktoś nie miał, mamy pięcioletni kontrakt z Polsatem. Będzie transmitował ten mecz o godzinie 18.00.

To wszystko, jeśli chodzi o prezentację. Pozwolę sobie zaprezentować jak to wygląda – mamy filmik ze Stadionu Narodowego, jak dzieci grają i na tym byśmy zakończyli.

[Prezentacja filmowa wywiadów z rodzicami i dziećmi oraz zawodów dzieci ze Stadionu Narodowego]

Dodam, że do 14 roku życia dziewczynki i chłopcy grają w jednej drużynie.

Dziękuję bardzo.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję Robertowi. Panie i panowie posłowie, panie ministrze, to była nasza prezentacja. Mam nadzieję, że choć troszeczkę zbliżyliśmy państwa do naszej dyscypliny i do Polskiego Związku Rugby. Jeśli są jakieś pytania, jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za zaproszenie. Mam uwagę – jesteśmy w tej brązowej grupie. Liczymy na to, że wyniki które uzyskujemy praktycznie we wszystkich kategoriach,

w większości kończą się zwycięstwami i awansami, dadzą nam bakcyla, który spowoduje, że ministerstwo przeniesie nas do grupy srebrnej.

Uwaga pana ministra dotyczyła olimpiady. To prawda, na chwilę obecną mamy jeszcze daleką drogę, ale mam nadzieję, że uda się ją skrócić i nasza reprezentacja będzie mogła uczestniczyć, jeśli w nie następnych, to w kolejnych olimpiadach. Dziękuję. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Zapytam, czy ktoś z państwa posłów jest przeciwny temu, aby przenieść tę dyscyplinę z brązowego koszyka do srebrnego? Nie słyszę. Panie ministrze, ma pan poparcie Komisji i można to zrobić.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, nie mamy koszyków i grup w ministerstwie. To przeszłość. Teraz są sporty olimpijskie, dobrze rozwijające się, mające potencjał i strategię. Te finansujemy. O koszykach proszę już zapomnieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam pytanie do pana prezesa. Czy w The World Games wasza 15-osobowa konkurencja będzie?

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem. Związek otrzymał większą dotację o 100 tys. zł. Pytanie – o ile pan prezes wnioskował? Proszę też powiedzieć jakim zapleczem i obiektami związek obecnie funkcjonuje w przygotowaniu kadry i szkoleniu młodych zawodników?

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o złożony przez nas do ministerstwa wniosek, opiewał on na kwotę 2 mln zł. Jesteśmy wdzięczni za 1 mln zł, to na chwilę obecną wystarczająca kwota, która pozwoli na rozwój i zabawę dla dzieci. Jeśli chodzi o dofinansowanie seniorów, trochę zostaliśmy obcięci. Musimy sobie dać radę. Wprowadzam nowe zasady w związku, bo prezesem jestem od niedawna. Dla mnie to ważna data – 16 października ubiegłego roku. Zawsze będzie się nam kojarzył z innym wyborem, ale to dla mnie mobilizacja, aby w związku wprowadzać pewne zasady, które obowiązywały być może do tej pory w mniejszym stopniu. Musimy oszczędzać, jak inne związki. Wiemy, że kołdra jest krótka i pieniążków na wszystko nie starczy. Będziemy jeszcze aplikowali o kolejne środki. To nie jest koniec. Są jeszcze dodatkowe programy, w tym ten, o którym powiedział pan minister. Na pewno kluby będą aplikowały o dodatkowe fundusze. Przewiduje on chyba 10 tys. zł na klub. Będziemy o to występowali.

Jeśli chodzi o ośrodki i stadiony, nie mamy stadionu do piętnastek. Zawsze gościmy na stadionach, gdzie nas chcą. Dziękujemy władzom Lublina, Warszawy, Łodzi i innych miast, tam gdzie chętnie nas przyjmują i udostępniają boiska. Trzeba też powiedzieć o Gdańsku, Gdyni, gdzie rozgrywane są zawody. To największe ośrodki, gdzie znajdują się kluby ekstraklasy, pierwszej i drugiej ligi rugby. Mamy jeszcze ośrodek, choć to nie jest jeszcze sfinalizowane, w Krakowie. Przewidujemy go dla siódemek. Będę liczył na pomoc pana przewodniczącego przy spotkaniu z panem prezydentem Krakowa, abyśmy mogli to dopracować i aby był tam ośrodek z prawdziwego zdarzenia, bo są tam pewne braki. Mam nadzieję, że małymi krokami, jedząc małą łyżeczką, dojdziemy do sukcesów i rugby będzie w Polsce lepiej postrzegane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Jeśli chodzi o temat krakowski, on jest rozwojowy i myślę że trzeba byłoby doprecyzować funkcjonowanie tego ośrodka bliżej związku. Sądzę, że miasto i ministerstwo powinny być tym zainteresowane. Bardzo proszę o zabieranie głosu państwa posłów. Jako pierwszy wypowie się pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Moja pierwsza uwaga – szkoda, że czasem nie mamy możliwości wyłączenia przewodniczącego z dyskusji, bo zadaje prawie wszystkie pytania. Cieszymy się jednak, że jest tak aktywny. Chciałem serdecznie powitać pana prezesa, naszego kolegę, byłego parlamentarzystę Darka Olszewskiego i wszystkich członków zarządu, bo rugby jest w dobrych rękach. Znamy się i obserwuję na co dzień naprawdę dużą pracę z ich strony. Pan przewodniczący zapytał o ośrodki i miejsca, gdzie odbywają się zawody. Wiemy o nowym stadionie we Wrocławiu. Jest piękny, na wykończeniu. Myślę, że będzie można tam rozgrywać również mecze międzynarodowe. Jak wygląda baza jeśli chodzi o dzieci i młodzież? Czy wykorzystywane są boiska przyszkolne? Czy rozmiary tych boisk są zgodne z myślą szkoleniową i regułami gry?

Dziękujemy za piłki, można nas teraz spokojnie dopisać do tych 180 tys. chłopców i dziewczynek. Było poruszenie, że rugby jest bardzo popularne, popularniejsze od wioślarstwa. Siedzą tu koledzy, muszę do tego się odnieść. Gdyby usiedli w łodziach rugbiści i złapali za wiosła, wody by przybyło w naszych rzekach i stanąłby ruch tranzytowy. To oczywiście żart. Jak to jest wśród młodzieży? Zobaczyliśmy prezentację, jest coraz lepiej. Myśl szkoleniowa – pan Andrzej Kuć to też wieloletni zawodnik – sięgacie po coraz lepszych trenerów. Nasi też się uczą i są chyba na coraz lepszym poziomie. Jaka jest wizja piłki seniorskiej? Wiadomo, że młodzież jest podstawą, ale ci najlepsi powinni trafiać do najlepszych drużyn. Dziękuję.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję za zapytanie, za miłe przywitanie, Romku. Poproszę o odpowiedź pana wiceprezesa Jacka Zalejarza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Wiceprezes do spraw szkolenia, rozwoju i młodzieży PZR Jacek Zalejarz:

Na wstępie odniosę się do pytania o obiekty sportowe. Głównie dzięki programowi Rugby TAG, który prowadzimy od praktycznie trzech lat i temu, że większość tych zajęć odbywa się w szkołach, korzystamy z ich bazy sportowej. Głównie są to boiska orlik. Udało się nam zadomowić w tych miejscach, gdzie współpracujemy z nauczycielami i jesteśmy na stałe w grafikach tych boisk. W sezonie zimowym zajęcia, lekcje pokazowe i turnieje odbywają się głównie na halach sportowych szkół. Jak wiemy, coraz więcej hal jest już na poziomie takim, że można je wykorzystywać również do meczów rugby. Przypomnę, że jest to odmiana bezkontaktowa, więc istnieje możliwość rozgrywania tego typu meczów na parkietach sali sportowych.

Gdy przechodzimy z rugby bezkontaktowego do klasycznego, gdzie kontakt występuje, musimy dysponować boiskiem trawiastym lub sztuczną nawierzchnią. Orliki też są wykorzystywane. Dedykowane obiekty do rugby, boiska pełnowymiarowe, sztuczne boiska są w Sopocie, w Rudzie Śląskiej, Gdyni. Kolejne budowane jest w Lublinie przy zespole szkół mechanicznych, ale ma nawierzchnię naturalną. Obiektów dedykowanych rugby jest coraz więcej. Pewnie z kolegą Andrzejem pamiętamy, jak graliśmy tam, gdzie było można, gdzie było trochę trawy. Teraz ci młodzi ludzie, zaszczepieni bakcylem poprzez program Rugby TAG, mają już gdzie trenować. Oczywiście są to ośrodki mocne, gdzie od wielu lat funkcjonuje szkolenie. Opieramy się na tych obiektach i klubach również w szkoleniu młodzieżowym.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

W sprawie trenerów głos zabierze Andrzej Kuć wiceprezes do spraw sportu. Czterdzieści cztery razy grał w koszulce z orłem na piersi. U nas to wysoki wynik. Bardzo proszę.

Wiceprezes do spraw sportu PZR Andrzej Kuć:

Dziękuję bardzo. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Jeśli chodzi o trenerów, kolega mówił już, że sięgnęliśmy po najwyższe światowe wzorce. Zatrudniliśmy Blikkiesa Groenewalda z Republiki Południowej Afryki. To dwukrotny mistrz i wicemistrz świata. Oni tym żyją, znają się, wiedzą o czym mówią. Jeśli zatrudniliśmy już najlepszego trenera, to jak wspomniał kolega, podporządkowaliśmy mu wszystkie kadry oraz proces

szkolenia wszystkich naszych trenerów. Można powiedzieć, że system szkolenia idzie od niego. Rozmawialiśmy z nim. Mówi się nieraz, że jest rugby francuskie, angielskie i co preferujemy. Powiedział nam, że jeździ tu, przygląda się i szuka rugby polskiego, które odpowiadałoby naszej mentalności, umiejętnościom i możliwościom. To wszystko, co mogę powiedzieć w tej chwili.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pytanie zada pan poseł Adam Korol, a potem głos zabierze poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, pan wiceprezes zapomniał powiedzieć o stadionie w Gdańsku, który niedawno oddano do użytku. Ma boisko do rugby. Na tym stadionie w sobotę o godzinie 16.00 rozegrane zostaną derby Trójmiasta na początek sezonu. Mówię o tym, bo zostałem zaproszony, stąd wiem. Chyba jestem upoważniony, aby zaprosić wszystkich chętnych do oglądania.

Mam jeszcze jedną prośbę. Może nie wszyscy wiedzą o co chodzi w Rugby TAG. Proszę o skrótowe wyjaśnienie posłom zasad. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W bloku pytań głos zabierze poseł Kazimierz Moskal. Czy jeszcze ktoś? Pani poseł Niemczyk. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pragnę dołączyć się do gratulacji i podziękować za tę determinację pana prezesa, wszystkim działaczom, zawodnikom i pogratulować dotychczasowych sukcesów. Zasady, o których mówiono, chciałbym aby były tak dostrzegalne w każdej dyscyplinie sportu, jak w waszej. Życzę kolejnych sukcesów. Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy regionów – które obszary Polski są mocne, jeśli chodzi o tę dyscyplinę, a które są czarną plamą na mapie? Skąd się to bierze? Czy są jakieś szczególne predyspozycje ludzi z poszczególnych części Polski, a może są inne powody? Drugie pytanie, jak na początku powiedział prezes Boniek i pomylił się mówiąc „ragby”, a wy się oburzyliście – dlaczego mówi się tak, a nie inaczej, rugby? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam zapytać, czy Polski Związek Rugby planuje otwarcie szkoły mistrzostwa sportowego, czy ona funkcjonuje, a może jest w planach? Ile jest boisk na terenie Polski, na których można uprawiać rugby, gdzie stoją bramki? Czy jest jakieś rozróżnienie boisk treningowych, certyfikowanych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, panie prezesie, bardzo cieszę się, że mój kolega z kadencji 2005-2007, który zasiadał w naszej Komisji, jest prezesem tego związku. Myślę, że to początek dobrych czasów dla rugby. Ta dyscyplina sportowa jest dla mnie dyscypliną dla twardych ludzi. Podziw mój budzi brak ochraniaczy, jak w innych twardych dyscyplinach. To sport, gdzie czuć przeciwnika przy tym przepychaniu. Tym bardziej uważam, że to sport dla prawdziwych mężczyzn. Chciałbym zapytać jak to jest z kontuzjami? Gdy ogląda się te mecze, pochodzę z łódzkiego, które jest mistrzem Polski, widzę facetów, którzy ważą często po 120 kg i ścierają się z dużą szybkością, a następnie bez problemu podnoszą, wielu pyta się – ja również do nich należę – jak to się dzieje. Co to za kolosy, że bez ochraniaczy wstają. Czy po takich zawodach często jest w szatni – myślę, że to ciekawa informacja – pełno bandaży, masażystów, lekarzy, trwa reanimacja, czy to jest normalne, że zawodnicy szybko się regenerują? Na zakończenie mam

jeszcze jedno pytanie, jeśli chodzi o kobiety. Do 10 roku życia trenują wspólnie chłopcy i dziewczynki. Później, w wieku dorosłym jak to jest z tym sportem? Czy wiele kobiet go uprawia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. To był blok pytań. Pan poseł Kosecki coś chce jeszcze dodać, a następnie wysłuchamy odpowiedzi.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bardzo krótko. Rzeczywiście wśród parlamentarzystów jest wielu rugbistów, a przynajmniej tak wyglądają. Może można się zmierzyć towarzysko z drużyną rugby? To byłoby ciekawe dla wielu z nas. Może zaczęłyby się kariery sportowe. Mówiąc poważnie, widzę, że wiele meczy odbywa się na stadionach piłkarskich. Oglądamy tam Puchar Sześciu Narodów i nie ma problemu. Co prawda lepiej byłoby, mówię to jako piłkarz, abyście zawsze grali po nas, ale czasem jest odwrotnie i wcale to nie przeszkadza. Stadiony, jak pokazaliście na Narodowym, można wykorzystać do swoich gier.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedzi, panie prezesie.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję uprzejmie. Może po kolei zaczniemy odpowiadać. Najpierw poproszę o zabranie głosu pana wiceprezesa Jacka Zalejarza, gdyż pytano o zasady gry w TAG.

Wiceprezes do spraw szkolenia, rozwoju i młodzieży PZR Jacek Zalejarz:

W rugby TAG gramy systemem turniejowym. Musi być kilka drużyn, aby taki turniej się odbył. Boisko ma 20x30 m, z trzymetrowymi polami punktowymi za strefą końcową boiska. Liczba graczy – 5 z każdej ze stron. Są ubrani w szarfy, przymocowane do bioder. Są wykonane z rzepów, które łatwo jest oderwać. Zawodnik, który niesie piłkę może ją nieść do czasu, gdy ma dwie szarfy na biodrach. W momencie gdy utraci jedną z nich ma trzy kroki na podanie piłki. Gdy straci obie, wtedy dochodzi do straty piłki i wędruje ona do drużyny przeciwnej. Takie są zasady tej gry. Generalnie chodzi o naukę rugby takich jak chwyt, trzymanie piłki, podanie, poruszanie się po boisku. Praktycznie pod koniec pierwszych lekcji pokazowych dzieci są w stanie rozegrać między sobą krótki mecz. Ta formacja funkcjonuje, jak znacie to państwo zapewne z telewizji, dopiero w grupie młodzików, czyli czternastolatków.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Czy oni mają jakieś ochraniacze?

Wiceprezes do spraw szkolenia, rozwoju i młodzieży PZR Jacek Zalejarz:

Nie. Nawiążę do pytania, że zawodnicy grają bez ochraniaczy. Proces szkolenia zawodników, którzy przygotowują się do gry w rugby polega m.in. na przygotowaniu organizmu do tego rodzaju rywalizacji sportowej. Każdy, kto wszedłby z ulicy zapewne miałby problem z ukończeniem meczu, ale wszyscy zawodnicy są przygotowani do tego. Bardzo istotnym elementem, który pozwala na rozgrywanie meczów rugby w ten sposób jest fakt, że zasady są bardzo restrykcyjne jeśli chodzi o faule i zachowania, które mogą mieć konsekwencje zdrowotne na zawodników. Atak powyżej linii barków jest zabroniony i w większości przypadków kończy się żółtą kartką, czyli 10 minutami poza boiskiem. Nie wolno kopać, używać nóg do gry. Przepisy ewoluują w taki sposób, aby było jak najbezpieczniej. Oczywiście przygotowanie fizyczne ma kluczowe znaczenie.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję uprzejmie. Głosu nie zabierał jeszcze pan wiceprezes do spraw organizacyjnych Krzysztof Liedel. Krzysiu, bardzo cię proszę odpowiedz na pytania o boiska, mapę Polski.

Wiceprezes do spraw organizacyjnych PZR Krzysztof Liedel:

Witam serdecznie. Jeśli państwo pozwolą, odpowiem również na pytanie o rugby i „ragby". Ze względu na obecność kobiet nie będę przytaczał naszej definicji, dlaczego czytamy to tak, a nie inaczej. Wynika to z bardzo prostej reguły. Jest odpowiednik

w języku polskim. To słowo angielskie, które ma odpowiednik w języku polskim i bardzo często staramy się dbać o używanie właściwej wymowy.

Jeśli chodzi o rejonizację, warto chyba zacząć od początku. Przedstawię małą wycieczkę polityczną, która wydaje mi się na miejscu w tym gronie. Trzeba pamiętać, że do 1989 roku nie mieliśmy lekko, bo ta dyscyplina pochodziła z kraju kapitalistycznego. Rozwój rugby, choć podajemy datę 1956, trzeba zdawać sobie sprawę, że ze względów politycznych był trudny. Rzutowało to też na rejonizację dyscypliny. Przeżyliśmy to, co większość dyscyplin, czyli np. etatyzację w kopalniach. Kiedyś bardzo mocnym ośrodkiem był Bytom, ale nie ze względu na tradycje klubowe, tylko że tam można było dostać etaty i zorganizować klub. Po 1989 roku w zasadzie wiele zależało od polityki związku w zakresie rozwoju dyscypliny. Jeśli kładliśmy główny akcent na ośrodki akademickie – mam na myśli uczelnie, AWF – to się rozwijało. Później wprowadzono pewne zmiany i rejony też się zmieniły. W dużej mierze chodziło o poparcie.

Przez wiele lat prezesem był człowiek wywodzący się z wybrzeża, gdzie rugby jest bardzo silne. Mamy tam trzy drużyny, to mocny ośrodek. Bardzo mocne jest na Mazowszu, to naturalne ze względu na Warszawę. Są też zaplecza, jak wspominany Sochaczew. Obecnie mam wrażenie, że rozwija się to bardzo równomiernie. Jesteśmy najbardziej zadowoleni z tego, że ośrodki powstają w miejscach, gdzie tradycji rugby nigdy nie było. Dobrym przykładem jest Nowy Sącz. To niewielki ośrodek, ale prężnie rozwijający się. Ludzie poczuli trochę tego rugby. Podobnym ośrodkiem jest Białystok, gdzie rugby w zasadzie nigdy na wschodzie nie funkcjonowało, a teraz mamy tam dość prężną grupę młodych ludzi. Andrzej Kopyt, który wypowiadał się podczas tego krótkiego filmiku to legenda polskiego rugby. Zaangażował się i jest już starszym wiekowo trenerem, ale znajduje czas na pomaganie nam. Rozwijamy się, mam wrażenie równomiernie. Jedynie miejsce, gdzie jest pewien problem to południowo-zachodnia Polska. Mam wrażenie, że tam jest bardzo ciężko, poza Wrocławiem. Nie ma jednak specjalnie z tym problemu. Taka jest nasza filozofia. Chcielibyśmy, aby najwięcej drużyn i ośrodków powstawało.

Mam nadzieję, że pan przewodniczący i pan prezes nie pogniewają się, ale spróbuję wykorzystać sytuację w ramach odpowiedzi na to pytanie. Kolejny nasz pomysł – myślę, że minister Korol jeszcze go pamięta, sprzed roku, który wiązałby się z rejonizacją – chcielibyśmy wejść z rugby do Ministerstwa Obrony Narodowej. Zapadły decyzje polityczne o stworzeniu wojsk obrony terytorialnej. Wydaje mi się, że pomysł, aby ludzi, którzy mają ograniczoną liczbę dni szkoleniowych zebrać wokół ośrodków, które będą się tym zajmowały, aby trenowali rugby w ramach szkolenia, z tymi wszystkimi wartościami, o których mówił Robert, jest bardzo dobry. Poza młodzieżą i sportem byłby to filar kadencji pana prezesa Olszewskiego. Związane będzie to ze stanem naszego rozwoju i liczymy, że to się uda. Dziękuję bardzo.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję uprzejmie. Poproszę jeszcze Andrzeja Kucia, aby przedstawił sprawę kontuzji, bo słyszałem że Marek jest tym zainteresowany. Bardzo proszę.

Wiceprezes do spraw sportu PZR Andrzej Kuć:

Jest takie określenie, wydaje mi się bardzo słuszne, że w rugby grają gladiatorzy XXI w. proponowałbym obejrzeć w internecie filmiki, które pokazują przygotowania tych zawodników. Moja odpowiedź jest taka – zawodnicy przechodzą przez cykl szkoleniowy, który wszechstronnie przygotowuje ich do tych spotkań.

Jako ciekawostkę mogę podać, że gdy studiowałem, były prowadzone badania. Rugby pod względem urazowości było na siódmym miejscu, a piłka nożna – mówię do pana Koseckiego – chyba na piątym. Ta urazowość nie jest więc taka wielka. Proszę zobaczyć jak to wygląda na boisku. Jeśli ktoś jest kontuzjowany, sędzia, w przeciwieństwie do meczu piłki nożnej, nie przerywa meczu. Lekarz po prostu wbiega. Zasada jest prosta – jeśli walczę z przeciwnikiem, wchodząc w niego, to on ma poczuć impakt, a nie ja. Jeśli nie wstaję, to znaczy, że jestem słabszy. To nie dyshonor nie wstać. Jeśli faktycznie nie wstaję, to coś się wydarzyło. Sędzia nie przerywa spotkania, na boisko wbiega lekarz i udziela pomocy.

Grałem w latach 70-80. Nie ma takiej dyscypliny sportu, która nie przeszłaby takiej rewolucyjnej ewolucji, jak rugby. Zmieniły się przepisy, zasadniczo. Niezmiernie chronią życie i zdrowie zawodnika. Jeśli pojawia się krew, zawodnik ma 10 minut. To tak zwana zmiana krwawa. Może zejść, zszywają mu ranę i wraca, gdy nie ma krwi. Jeśli uznaje się, że zawodnik otrzymał uderzenie w głowę i może być zamroczony, natychmiast zostaje odesłany do szatni, gdzie przechodzi badania. Jeśli one na to pozwolą, wraca na boisko, w przeciwnym przypadku nie. Zdrowie jest chronione. Bardzo karany jest atak na głowę. Wolno atakować całe ciało, do poziomu barków. Jeśli dochodzi do ataku na głowę, karany jest usunięciem z boiska lub dziesięciominutową. Ochrona zdrowia jest duża, a z drugiej strony zawodnicy są świetnie przygotowani fizycznie do gry.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Dziękuję uprzejmie. Proszę Roberta o przedstawienie sprawy kobiet – jakie są drużyny, roczniki, bo mamy młodzieżowe, seniorskie w piętnastkach i siódemkach. Bardzo proszę.

Dyrektor PZR Robert Małolepszy:

Jeśli chodzi o rugby kobiet, historia zaczęła się od 2000 roku. Wtedy powstały pierwsze drużyny, w Gdyni, Sochaczewie i Gdańsku. Obecnie jest ich około 20, w zasadzie we wszystkich największych miastach. Drużyny kobiece najczęściej rozwijają się przy drużynach z dużymi tradycjami, ale zaczyna się to zmieniać. Powstają też takie drużyny jak lublińska – mamy tam bardzo prężną sekcję kobiecą, która w najbliższym tygodniu organizuje turniej mistrzostw Polski.

Panie na razie działają na poziomie seniorskim w składzie siedmioosobowym, w odmianie olimpijskiej. Reprezentację prowadzimy od czasu powstania rugby kobiecego w Polsce. Rozwój rugby w Polsce widać na przykładzie kadry młodzieżowej. Nie mieliśmy jej do tej pory, po raz pierwszy powołaliśmy w ubiegłym roku reprezentację U16. Troszkę robiliśmy to metodą prób i błędów. Na początku myśleliśmy o dziewiętnastolatkach, później okazało się, że trzeba zejść niżej. Zaczęliśmy od U16. Teraz nasza kadra już w kategorii U18 – dziewczyny z zeszłego roku podrosły – jadą po raz pierwszy na mistrzostwa Europy, na poziomie *trophy*, czyli drugim. Na świecie rugby kobiece jest bardziej popularne. W sierpniu w Irlandii odbędą się mistrzostwa świata w rugby piętnastoosobowym. Dla nas te 20 drużyn to wynik duży. Jest to medialne i panie świetnie się spisują. Potrafią być bardziej zdyscyplinowane i jeszcze lepiej zorganizowane. Zawsze można na nie liczyć, a na zawodników czasem nie. Na nie można zawsze liczyć, a na zawodników czasami nie, tak jak to bywa z młodymi ludźmi. Panie mają 100% dyscyplinę.

Prezes PZR Dariusz Olszewski:

Panie przewodniczący, zadane zostało jeszcze jedno pytanie dotyczące SMS. Pozwolę sobie sam odpowiedzieć. Zadała je pani poseł. Nie ukrywam, że podczas wyborów walnego zebrania, w czasie którego mnie wybrano, jedną z moich obietnic było, że będę się starał, aby w czasie mojej kadencji takie SMS powstały. Podejmujemy działania, rozmowy, będzie to na zasadach podobnych i we współpracy ze szkółkami Gortata. Chcemy na początku stworzyć dwa takie ośrodki – jeden centralny zlokalizowany byłby w okolicach Łodzi lub Warszawy. Prowadzone są rozmowy z różnymi fundacjami, że może będą to Pabianice. Drugi taki ośrodek zlokalizowany byłby w Krakowie. Mam nadzieję, że szkolenie poprzez SMS przyczyni się do rozwoju nie tylko naszej dyscypliny, ale też młodzieży.

Jeśli chodzi o sugestie pana posła Koseckiego dotyczącą meczu, to byłaby fajna sprawa. Dziewiąty września 1957 roku odbył się pierwszy zjazd. Teraz mamy sześćdziesiątą rocznicę. Odbędzie się mecz między reprezentacją Polski a Europą. Przed nim moglibyśmy rozegrać mecz reprezentacji posłów i posłanek, jesteśmy chętni i możemy go przeprowadzić. Zapraszamy do wcześniejszych treningów. Na trzecią połowę trzeba przeżyć pierwsze dwie, aby w niej uczestniczyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi i całemu zarządowi za informacje. Będziemy obserwowali i wspierali tę bardzo pięknie dziś zaprezentowaną dyscyplinę.

Przechodzimy do punktu drugiego – informacji na temat priorytetów inwestycyjnych oraz wdrażanych w 2017 roku programów, w ramach których będzie można ubiegać się o dofinansowanie zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Wypowiedzą się pan minister i pani dyrektor. Panie ministrze, czy od razu pani dyrektor zabierze głos? Panowie, startujemy, bo za chwilę mamy punkt na posiedzeniu plenarnym i będę musiał wyjść.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Zacznę króciutko. Mam nadzieję, że pani dyrektor uzupełni moją wypowiedź. W naszych programach tak naprawdę *nihil novi*, z wyjątkiem jednego. Wyłączyliśmy urzędy marszałkowskie z rankingowania inwestycji, ale już rozmawialiśmy na ten temat. Podział środków mogą zobaczyć państwo w tabeli na 2017 rok. Praktycznie programy są te same. Program regionalny, który był u marszałków, którzy rankingowali inwestycje, zostanie zamieniony na program rozwoju infrastruktury ponadlokalnej. To będzie pilotaż. Ministerstwo zmierzy się z wnioskami, które będą miały charakter ponadlokalny. To będą nie tylko obiekty budowane przy szkołach, służące dzieciom. Postaramy się, aby służyły społecznościom ponadlokalnym, nie tylko w sporcie dzieci i młodzieży, ale i dorosłych. Program modernizacji infrastruktury sportowej i pozostałe, mam nadzieję, że dość sprawnie i szybko omówi pani dyrektor, bo zaraz będzie posiedzenie podkomisji w tej sali. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, postaram się sprawnie przedstawić temat. Otrzymali państwo materiały. Jeśli będą pytania, oczywiście odpowiemy. Przede wszystkim zacznę od budżetu. W tym roku na infrastrukturę mamy 443 mln zł, w podziale na 5 programów.

W pierwszej kolejności mamy Program modernizacji infrastruktury sportowej i 65 mln zł. Trzeba pamiętać, że gros stanowią inwestycje kontynuowane – mamy 112 mln na nowe zadania, a pozostałe to inwestycje zakontraktowane. Z Programu modernizacji 16 mln zł przeznaczamy na nowe zadania. Nabór do programu się skończył, trwał cały luty. Jesteśmy teraz na etapie oceny wniosków.

Program szkolnej infrastruktury sportowej jest w tym roku jednym z większych. Dla porównania, w zeszłym roku mieliśmy 15 mln zł, w tym roku mamy na niego 90 mln zł. Tak jak podkreślił pan minister, zaszła zmiana dotycząca przejęcia centralnie oceny projektów regionalnych. Aż 85% projektów realizowanych przez urzędy marszałkowskie to były projekty przyszkolne. Większość będzie aplikowała w programie szkolnym. Nabór wniosków trwa do 31 marca. Na nowe zadania mamy sporo, bo 54 mln zł. Oczekujemy wielu zgłoszeń.

Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej to kontynuacja. Kolejny rok czekamy na inwestycje lekkoatletyczne. Mamy na ten cel 25 mln zł, z czego 3 mln zł na nowe zadania.

Program rozwoju infrastruktury ponadlokalnej to pilotaż. Są to też inwestycje kontynuowane, dlatego przewidujemy kwotę 111 mln zł. To inwestycje zakontraktowane z programów regionalnych. Na nowe zadania mamy 18 mln zł. obecnie program jest w fazie koncepcyjnej, ale wskażę pewne priorytety i o nich opowiem. Naboru spodziewamy się w połowie roku.

Program inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu przewiduje kwotę 150 mln zł. To duże inwestycje i proces inwestycyjny trwa parę lat. Większość środków, bo około 130 mln zł mamy na inwestycje kontynuowane. Na nowe zadania przewidujemy około 21 mln zł. Te kwoty oczywiście są szacunkowe, zmieniają się w trakcie roku, w miarę przebiegu inwestycji.

Nabór do programu modernizacji skończył się w lutym. Wpłynęło do nas 249 wniosków na niebagatelną kwotę 216 mln zł. Środków mamy zdecydowanie mniej. To przede wszystkim program skierowany na infrastrukturę klubową, silne sportowo kluby oraz modernizację obiektów im służących. Najwyżej punktowane zadania w tym programie to treningowe boiska piłkarskie, w tym rugby, areny w salach sportowych, niecki na pływalniach, przystanie wioślarskie, kajakowe, żeglarskie, bazy sportowe dla klubów kolar-

skich, trasy narciarskie, lodowiska, tory lodowe, korty tenisowe i baza sportów walki – w sportach olimpijskich. W tegorocznej edycji programu zmieniamy trochę zasady i są bardziej elastyczne. Będzie możliwość złożenia kilku projektów w ramach jednego wniosku, w różnych lokalizacjach. To dość ciekawe. To samo jest w programie szkolnym. Można łączyć zadania w ramach jednego wniosku.

Jeśli chodzi o limity dofinansowań, nie będę omawiała ich szczegółowo, bo są różne w każdym programie. Są różne typy funkcjonalne, wszystko znajdą państwo w opracowaniu i na naszej stronie internetowej.

Program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej w tym roku jest duży, bo przewiduje 90 mln zł, w tym 55 mln zł na nowe zadania. Spodziewamy się tu największej liczby wniosków, bo będą tu programy, które do tej pory były dofinansowane w programie regionalnym. Nabór trwa do końca marca. To oczywiście wszystkie programy służące społecznościom lokalnym, w szczególności boiska, sale gimnastyczne o charakterze ogólnodostępnym, korty tenisowe, badmintonowe, terenowe urządzenia sportowe, ale też wszystkie inne obiekty służące społecznościom szkolnym. Oczywiście najważniejszym kryterium dla nas są duże zespoły szkół i liczebność uczniów oraz oddziaływanie lokalne i ogólnodostępność obiektu dla społeczności lokalnej.

Co jest istotne? W naszych programach w tym roku wprowadziliśmy dużą dywersyfikację pod kątem kryteriów i preferencji ekonomicznych. Tak jest przede wszystkim w programie szkolnej infrastruktury sportowej. Przeprowadziliśmy analizy, bo opieramy się na statystyce, czyli na wskaźniku G. Dajemy większą szansę gminom z niższym wskaźnikiem – 51% gmin w kraju będzie załapywało się na 50% dofinansowania, na 70% dofinansowanie 4% gmin – mają wskaźnik G poniżej 638 zł. Ta grupa jest mała. Większość będzie miała szansę na połowę zrefinansowanych kosztów kwalifikowanych zadania. Wzięliśmy również pod uwagę sytuację powiatów, które do tej pory miały mniejszą szansę na dofinansowanie. Po naszych zmianach 69% powiatów ziemskich również będzie miało szansę na 50% dofinansowanie. Utrzymujemy 70% dofinansowania dla gmin, które nie mają pierwszej pełnowymiarowej sali gimnastycznej, ale obecnie uważamy ten problem za marginalny. Została bardzo mała liczba szkół w tej sytuacji.

Kolejny jest Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej. To już kolejna edycja. Nabór w programie będzie trwał cały kwiecień. Pula środków to 25 mln zł, a na nowe zadania około 3 mln zł, czyli zdecydowanie mniej. To inwestycje, które muszą być dobrze przygotowane. Konsultujemy kwestie techniczne. Mamy dwa typy funkcjonalne – obiekty treningowe i certyfikowane w kilku wariantach realizacyjnych: bieżni 200 m, 100 m i 400 m. Dofinansowanie może wynieść od 400 tys. zł dla wariantu 200 m, aż do 1,5 mln zł dla obiektu certyfikowanego.

Powiem trochę o programie ponadlokalnym. Zastąpi on wprost program regionalny, bo większość stanowią w nim projekty przyszkolne. Jest na etapie fazy koncepcyjnej, mamy nadzieję, że pojawi się do końca kwietnia. Nabór odbędzie się około czerwca. Wśród priorytetów, choć nie jest on obecnie jeszcze zatwierdzony przez pana ministra, skupimy się na treningowych salach gimnastycznych i halach sportowych, krytych lodowiskach – bo jest ich w Polsce bardzo mało, a zapotrzebowanie jest duże. Mam na myśli zarówno lodowiska pełnowymiarowe dla hokeja, jak i służące sportowi powszechnemu.

Kolejne są kryte pływalnie w powiatach, które nie mają basenu 25 m, ale otwieramy się też na obszary wiejskie i mniejsze gminy. Nadal będziemy otwarci na program „Delfinek". Nie muszą to być pływalnie pełnowymiarowe, uwzględniając kwestie finansowe, będziemy się przyglądać projektom indywidualnie. Nie skreślamy pływalni 16 m.

Istotne dla nas również są boiska piłkarskie pełnowymiarowe. Mamy lukę między arenami piłkarskimi, profesjonalnymi, przygotowanymi na Euro i dużą liczbą orlików. Poziom pośredni, ekstraklasa, brakuje nam pełnowymiarowych płyt. Chcemy się otworzyć na takie obiekty, ale przede wszystkim treningowe. Murawy – sztuczna i naturalna – to sprawa wtórna. Uwzględniamy również obiekty z przykryciem balonowym, bo takich w kraju brakuje. Na pełnowymiarową płytę piłkarską będziemy zwracali uwagę. Oczywiście chcielibyśmy zrobić program dedykowany, ale nie ma na to osobnych środków. W związku z tym w tym programie będą preferowane tego typu projekty. Wszystkie inne, które będą dla nas interesujące również zostaną uwzględnione.

Wielofunkcyjne strefy aktywności – chcielibyśmy zainteresować tą kwestią samorządy lokalne. To obiekty aktywizujące społeczności lokalne, ciekawe architektoniczne. Pojawia się też kwestia strzelnic. W tym programie będziemy jednak koncentrowali się na obiektach średniej skali, służących regionalnie. Zakładamy, że w tym roku będzie pilotaż i zobaczymy jakie obiekty będą do nas trafiały.

Program inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu jest państwu znany. Przede wszystkim uwzględnia inwestycje Centralnego Ośrodka Sportu służące przygotowaniom olimpijskim, kluczowe dla polskich związków sportowych inwestycje strategiczne. Do 15 marca wpływały zgłoszenia. Mogę powiedzieć, że po wstępnej analizie mamy ich prawie 80, na nowe zadania i kontynuowane. Wartość inwestycji to 2 mld zł, a wnioskowana do ministerstwa kwota to 900 mln zł, czyli niebagatelna. Wkrótce się nad tym pochylimy. Są w tym szkoły mistrzostwa sportowego, akademie wychowania fizycznego, Instytut Sportu oraz COS.

Jeśli chodzi o najważniejsze inwestycje, w COS – koło mnie siedzi pan dyrektor i jeśli czegoś nie powiem na pewno uzupełni – które są w trakcie realizacji: rozbudowa skoczni narciarskiej Wielka Krokiew drugi etap. Rozstrzygnięty został przetarg. Następny jest drugi etap kolei linowej i krzesełkowej na trasie Szczyrk-Jaworzyna. To dość istotne. Rozwój narciarstwa wymaga rewitalizacji, na co mamy nadzieję. Mamy też plany wspólnego skipassu i rozbudowy tras narciarskich. Być może pojawi się prywatny inwestor. Budowa hali sportowej do gier plażowych w Spale jest obecnie w realizacji. Przebudowa części pomieszczeń istniejącego budynku internatu sportowego Albatros we Władysławowie, gdzie jak wiemy obiektów sportowych na wysokim poziomie nie brakuje, ale baza hotelowa wymaga modernizacji. To największy priorytet w tym roku, jeśli chodzi o COS – poprawa warunków noclegowych bazy hotelowej, zarówno w Zakopanem, jak i Władysławowie. Centralny Ośrodek Sportu zgłosił do nas kilkanaście projektów, nad którymi pochylimy się w najbliższym czasie. Na pewno jeszcze kilka dodatkowych inwestycji w COS będzie zrealizowanych.

Z dużych inwestycji realizowanych przez AWF, w Warszawie trwa modernizacja hali lekkoatletycznej, a AWF w Gdańsku buduje halę przeznaczoną do gimnastyki sportowej – nie bez problemów, ale mam nadzieję że wkrótce ta inwestycja zostanie sfinansowana. Zadaszenie toru w Tomaszowie Mazowieckim przebiega bez większych problemów, co mogli państwo zobaczyć, gdyż wiem, że odbyło się tam posiedzenie wyjazdowe. Myślę, że w sierpniu lub wrześniu możemy spodziewać się finalizacji tej inwestycji. Jeśli chodzi o pływalnie olimpijskie, kończy się inwestycja na Politechnice Łódzkiej i będzie kolejna 50 m na mapie Polski. Budowa krytej pływalni olimpijskiej – 4 marca uczestniczyłam w jej otwarciu we Wrocławiu, pod kątem The World Games 2017. Obiekt jest już gotowy. Trwa przebudowa krytej pływalni w Oświęcimiu, również 50 m. Zostało jeszcze kilka województw bez 50 m – podlaskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie. Pewne inwestycje są przygotowywane i zobaczymy jak to się rozstrzygnie.

Jeśli chodzi o trasy biathlonowe, zostały zmodernizowane obiekty biathlonu zimowego i letniego na Jamrozowej Polanie w Dusznikach-Zdroju. Dzięki temu odbyły się w lutym mistrzostwa Europy i obiekt przeszedł test. Teraz będą potrzebne dla niego ostateczne szlify. Zrealizowane zostało Centrum Sportów Zimowych w Ptaszkowej w gminie Grybów. Takich wniosków w zakresie tras biegowych pojawiło się trochę w tym roku.

Jeśli chodzi o obiekty lekkoatletyczne i stadiony, realizowanych jest ich dość dużo. Finalizowany jest Stadion Śląski w Chorzowie, również z funkcją lekkoatletyczną, stadiony w Tychach, Olsztynie, Kaliszu, Lublinie, Gliwicach, Raciborzu, Szczecinku i Sieradzu.

Jeśli chodzi o inne obiekty i hale sportowe, realizowana jest inwestycja w Zakopanem. To hala sportowa przy SMS. Jest też hala w Krakowie. Z dużych tematów są jeszcze hale w Radomiu, Opolu, Nysie i Gnieźnie.

W ubiegłym roku został otwarty tor w Tomaszowie Lubelskim. Kończy się budowa toru wrotkarskiego we Wrocławiu na The World Games. Jest tor w Dusznikach-Zdroju, ale te dwie inwestycje są niewykończone. Wrocław ma już mało czasu, ale byłam tam i myślę, że zdążą. To kwestia położenia odpowiedniej nawierzchni.

Jeśli chodzi o inwestycje piłkarskie, można podkreślić, że w realizacji jest Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli.

Modernizowana jest hala lodowiska i pomieszczeń zaplecza Świdnickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji to również ciekawa inwestycja. Ogólnie jest ich sporo. Na chwilę obecną jest około 80 zgłoszeń do strategicznego programu. Jesteśmy na wstępnym etapie ich analizy. Środków jest zdecydowanie mniej niż potrzeb, bo 912 mln zł to kwota wnioskowana. Pilnie będziemy się temu przyglądali. Wśród priorytetów, poza strategią, są inwestycje szyte na miarę potrzeb – hale sportowe dla klubów, obiekty przyszkolne, wielofunkcyjne, pełnowymiarowe płyty piłkarskie, ale nie służące wymogom ligowym, ale treningowe. Kontynuowane są projekty lekkoatletyczne. Chcielibyśmy, aby w każdym powiecie był stadion lekkoatletyczny, treningowy i jeden certyfikowany. Kwestie pływalni są dla nas problemem w powiatach, które nie mają tego typu obiektów. Otwieramy się na kwestie optymalizacyjne pod kątem ekonomii.

Jeśli chodzi o COS, uzupełni mnie może pan dyrektor, ale realizowane są ciekawe architektonicznie projekty, optymalne finansowo, praktycznie i funkcjonalnie. Otwieramy się też na infrastrukturę wioślarstwa, kajakarstwa i modernizację infrastruktury klubowej. To z mojej strony wszystko. Jestem gotowa odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To chyba wszystko, pani dyrektor. Są zgłoszenia. Chciałem zapytać o informacje z południa Polski, jakoby samorząd chciałby przejąć skocznie małe i średnie i ogłaszał to z przytupem. Czy taka decyzja polityczna została podjęta, aby to dobro narodowe zostało przekazane? Panie ministrze, trochę mnie to zdziwiło. Zakładam, że Zakopane nie ma środków na to, aby wyremontować kompleks skoczni. Wiem, że to kosztuje około 50 mln zł, aby zrobić to na odpowiednim poziomie. Zrobienie tego i przekazanie… Czy pan potwierdza ten entuzjazm zakopiańskich władz lokalnych, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wiem, że wybory są za rok, w Zakopanem i w całej Polsce, ale pan burmistrz Dorula wraz z człowiekiem, który dobrze zna realia, czyli szefem Tatrzańskiego Związku Narciarskiego Andrzejem Kozakiem nadużyli dobrych stosunków z publiczną instytucją, jaką jest COS. To są ich imaginacje. Chcę powiedzieć, że nie było nawet cienia rozmów na ten temat. Pan burmistrz wraz z panem Kozakiem opowiadają wymysły i wplątują w to prezesa Tajnera, mówiąc, że wiele razy apelował do rządu Polskiego, czyli do COS – za waszej kadencji – aby remontować małe i średnie skocznie, a ten zły rząd nic nie zrobił i w związku z tym brak następców Kamila Stocha i innych zawodników. Mistrzostwa Polski w tym roku miały 35 zawodników i jest czarna dziura. Opowiadają takie rzeczy. Nie wiem, dlaczego nie zostały wyremontowane te skocznie, ale nie czas na rozgrzebywanie ran z przeszłości, tylko trzeba te skocznie zrobić i kompleks COS w Zakopanem – Wielka Krokiew i kompleks trzech skoczni średnich i małych powinny służyć polskiemu sportowi.

W związku z tym chciałem państwu powiedzieć, że bardzo dobrze, iż mamy skoczków na tak wysokim poziomie. Będziemy budowali skocznie – prawdopodobnie dwie w Chochołowie – K16 i K30. Mam nadzieję, że przygotujemy się do przyszłego roku do kompleksowego remontu tych skoczni i wybudujemy trasę biegową w Zakopanem, o którą u mnie dwa razy już zabiegał pan trener Budny. Powrócimy do trasy biegowej w Szczyrku. Moim skromnym zdaniem, jako człowieka, który odpowiada w ministerstwie za infrastrukturę, hotele są świetne, ale będą tam goście komercyjni, jeśli nie będziemy mieli tras, infrastruktury sportowej, która ma tam przyciągnąć polskich sportowców, aby mogli trenować na wysokim poziomie, aby nie musieli wyjeżdżać w Andy, czy do innych oryginalnych ośrodków. Na naszych polskich trasach biegowych i zjazdowych można ćwiczyć. Dzięki inicjatywie Tatrzańskiego Parku Narodowego jest nadzieja odzyskania dla sportów zjazdowych tej magicznej góry, jaką jest Nosal. Tatrzański Park Narodowy jest po rozmowach z nami i chce pomóc przywróceniu Nosala polskiemu sportowi. Przypominam, że jesteśmy od sportu dzieci i młodzieży, a komercja jest drugą częścią działań Ministerstwa Sportu i Turystyki, a tak naprawdę uboczną. Z tego powodu deklaruję

państwu pełnię współpracy i że Zakopane będzie publiczne. To jest perła i trzeba ją pielęgnować. To wszystko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chodzi o kompleks skoczni średnich i małych wiemy, że chodzi o jedną działkę na rozbiegu, która blokowała. To nie była kwestia pieniędzy. Pani dyrektor Aleksandra na pewno potwierdzi, że zawsze było zielone światło. W Zakopanem jest pewna specyfika, ale pan dyrektor nas uspokoił, że kolejny atak samorządowców na skocznię się nie powiódł. Pan poseł Rutnicki, a następnie pan poseł Szlachetka mają głos.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, odniosę się do programów, o których mówiła pani minister. Są nam znane, oprócz ponadlokalnego, na którym chciałbym się skoncentrować i prosić o doprecyzowanie. Wiem, że kwestie techniczne są przygotowywane, ale przy okazji chciałbym zapytać, ile było złożonych wniosków, jeśli chodzi o remontówkę. Zapewne macie tę wiedzę. To bardzo popularny program. Biorąc pod uwagę wielkość programu przyszkolnego, myślę, że będzie to porównywalne. Chciałem zapytać o program ponadlokalny. O jakich kwotach mówimy w tym roku? Czy zasady finansowania będą podobne, biorąc pod uwagę narzędzia, jakie mamy, czyli wskaźnik G? Czy startujemy od 50%, czy mniej? Jaki jest jego zarys? Czy mogą państwo przedstawić informacje na ten temat. W poprzednich programach przy remontówce jasno zaznaczaliście, że boiska pełnowymiarowe do piłki nożnej objęte będą w sposób bardzo ograniczony. Rozumiem, że jeśli kluby będą chciały wyremontować obiekty tego typu ze sztuczną lub naturalną płytą, powinny patrzeć na ten program? Jeśli chodzi o balony, w programie szkolnym miały być 30x60 m. Rozumiem, że w tym programie mogłyby dotyczyć boisk pełnowymiarowych? Okej, mam już jasność.

Jeśli chodzi o pływalnie, zwłaszcza te mniejsze, projekt dolnośląskich „Delfinków" może być ciekawy. Zgodnie z tym, co mówił pan minister, chodzi o to, aby na początku nauczyć dzieciaki pływać. Jeśli chodzi o bazę pełnowymiarowych 50 m, mamy ich coraz więcej. Dobrze, aby przełożyło się to na wyniki, bo ostatnio jeśli chodzi o pływanie, nie jest najlepiej. Biorąc pod uwagę to, że wiemy jakie koszty niosą za sobą pływalnie, interesuje mnie ile pieniędzy chcecie na ten projekt przeznaczyć. Rozumiem, że jeśli będzie ogłaszany w czerwcu, będzie szansa, aby podmioty, które składały wnioski w ramach klubów mogły powtórzyć kluby w ramach tego działania? Wiele mimo wszystko próbowało. Biorąc pod uwagę zapisy, jakie przedstawiła pani dyrektor, ten program mógłby być lepszy niż próba składania wniosku np. do remontówki, a chyba tak się działo?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Panie przewodniczący, wracając do nas na południe, chciałbym zapytać o dokładny harmonogram prac przy modernizacji skoczni w Zakopanem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kossakowski.

Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):

Dziękuję. Chciałem zadać pytanie. Po wysłuchaniu informacji o wielu inwestycjach nie usłyszałem nic na temat budowy hali do tenisa ziemnego. Czy jest taki program? Czy są budowane, a jeśli nie, czy będą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś? Pan poseł.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Chciałbym zadać pytanie. Ile było zgłoszeń do programu lekkoatletycznego? Są budowane obiekty certyfikowane i niecertyfikowane? W imieniu pani poseł Niemczyk pragnę zadać pytanie dotyczące programu rozwoju infrastruktury szkolnej. Napisano w dokumencie, że powstałe obiekty będą miały charakter ogólnodostępny, a w przypadku obiek-

tów zewnętrznych wnioskodawcy powinni dołożyć wszelkich starań, aby dostęp do nich był nieodpłatny, w szczególności dla dzieci i młodzieży. Dobrze wiemy, że ogólnodostępne mogą być wtedy, gdy szkoła jest otwarta lub na jej terenie pozostaje pracownik. Jeśli miałoby się dokładać wszelkich starań, to jak korzystać z tych obiektów, jeśli szkoły będą żądały odpłatności finansowej?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam krótkie pytanie do pani dyrektor o kompleks pływacki w Łodzi. Były tam problemy z pieniędzmi na dokończenie jego budowy. Widzę, że wszystko zmierza ku dobremu końcowi i Łódź będzie miała ten obiekt. Czy te pieniądze, które teraz są tam przekazane, to środki dodatkowe, czy w ramach środków przeznaczonych na tę inwestycję wcześniej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję państwu posłom za pytania. Bardzo proszę panią dyrektor o zwięzłe odpowiedzi, bo zaraz musimy kończyć.

Dyrektor departamentu w MSiT Aleksandra Plucińska:

Postaram się. Panie pośle Rutnicki, do programu modernizacji wpłynęło 249 wniosków na kwotę 216 mln zł. Jeśli chodzi o program ponadlokalny na chwilę obecną mamy budżet – podkreślam, że w tym roku jest pilotaż – 18 mln zł. Może to nie jest kwota olbrzymia, ale na rozpoczęcie inwestycji niemała. W trakcie roku możemy robić przesunięcia między programami w zależności od liczby wniosków, jakie wpłyną do poszczególnych programów. Jeśli chodzi o kwoty, w planowanym programie jeszcze nic nie jest przesądzone, ale zasady będą podobne, bo musimy limitować inwestycje i będą limity dla poszczególnych kategorii obiektów. Zapewne wskaźnik G będzie stosowany. To nie jest przesądzone, ale progi będą wchodziły pod uwagę. Proszę uzbroić się w cierpliwość. Jeśli chodzi o pływalnie i „Delfinki” na stronie ministerstwa, w opracowaniach można znaleźć ich analizę funkcjonalną i użytkową. To jest dostępne. Interesują nas przede wszystkim pływalnie 25 m i baseny sportowe. Z uwagi na uwarunkowania lokalne, demografię, będziemy przyglądali się każdej lokalizacji indywidualnie i nie przekreślamy tworzenia mniejszych obiektów. Co do zasady nie ma możliwości, aby podmioty, które wnioskowały do programu remontowego, złożyły również wniosek w programie ponadlokalnym. Taką mamy zasadę w tym roku – 1 projekt 1 program. Będziemy mieli wiele wniosków, więc musimy zoptymalizować pracę. Jest możliwość złożenia tego samego wniosku do dwóch programów jeśli chodzi o program ponadlokalny i strategiczny. Można próbować w zakresie tych dwóch programów.

Jeśli chodzi o modernizację Wielkiej Krokwi opowie o tym pan dyrektor COS, któremu oddam głos za chwilę. Jeśli chodzi o hale tenisowe, nie ma dedykowanego programu. Nie byliśmy usatysfakcjonowani projektami, które były przedstawiane w ramach realizacji programu tenisowego. Inwestycje tenisowe są i mogą być realizowane w programie strategicznym, szkolnym, ponadlokalnym w zależności od skali. Jest to możliwe, aby wybudować każdy rodzaj obiektu w każdym programie, z wyjątkiem lekkoatletycznego, który jest dedykowany. Wymieniłam nasze priorytety, ale wszystko jest możliwe, w tym hale tenisowe. Jeśli chodzi o program lekkoatletyczny, nie jestem w stanie teraz podać danych szczegółowych na temat wykazu. Nabór na tę edycję w tym roku nie był jeszcze realizowany. Będzie ogłoszony i prowadzony w kwietniu. Taki wykaz realizowanych inwestycji, wykonanych w poprzednich edycjach lub w trakcie realizacji możemy udostępnić pani poseł Niemczyk lub panu posłowi.

Jeśli chodzi o obiekty przyszkolne służące społeczności lokalnej, czyli ich ogólnodostępność, nie będziemy regulowali, jak samorządy mają to zrobić. Można zrobić tak, jak w przypadku orlików. Są samorządy, które spełniają te warunki. Oczywiście nie chodzi o godziny lekcyjne, bo wiadomo, że w czasie pracy szkoły będą wykorzystywane na potrzeby WF. Chodzi nam o to, aby po godzinach funkcjonowania szkoły, te obiekty nie były zamknięte na klucz. Jak samorządy to zorganizują? Mamy dobre i złe przykłady,

ale nie będziemy narzucali zasad. Chodzi o ich ogólnodostępność i nieodpłatność. Nie mają być udostępniane komercyjnie, a oferowane społeczności lokalnej, niezamknięte na kłódkę.

Jeśli chodzi o Politechnikę Łódzką, kończą oni inwestycję. Była bardzo duża i wsparto ją kwotą ponad 30 mln zł ze strony ministerstwa. Mogę jedynie dodać, że wpłynął do nas wniosek o dodatkowe dofinansowanie. Nie jest jeszcze rozpatrzony, bo zgłoszenia dopiero do nas wpłynęły. Dotyczy kwoty brakującej na poziomie 10 mln zł. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję pani dyrektor za szczegółowe wyjaśnienia. Dziękuję panu ministrowi. Pan dyrektor jeszcze słówko?.

Zastępca dyrektora ds. infrastruktury Centralnego Ośrodka Sportu Mariusz Kałużny:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie pośle, jeśli chodzi o zespół skoczni narciarskich, kontynuujemy modernizację Wielkiej Krokwi. Tak jak mówiłem, w ubiegłym roku był pierwszy etap, czyli górna część. W tym roku kontynuujemy i modernizujemy dolną część. To wszystko, jeśli chodzi o skocznię. Zmodernizowaliśmy wyciąg narciarski na skocznie średnie i małe. Nie jest jeszcze sprawny, w związku z tym, że czekamy na odpowiednie zgody z Urzędu Dozoru Technicznego. Jeśli chodzi o skocznie średnie i małe, to niebagatelna kwota 50 mln zł. To cztery skocznie treningowe. Są ujęte w wieloletnim planie inwestycyjnym, ale na dzień dzisiejszy nie ma konkretnego harmonogramu ich modernizacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.